



JÓZEF CZECHOWICZ

We czterech

JÓZEF CZECHOWICZ

KAMIENŃ

we czterech

Rozwija się dróg gwiazdnych rulon
ziemia się toczy za Zwierzem¹
jak przetrwać noce cwałujące do bólu
dni fabrykę huczącą jak przeżyć

Na beton mlecznych szlaków się wzbić
jednym pływackim rzutem ramion
i już stopy biegnące po łące nieba
trawę gwiazd łamią

Jest nas czterech² na starcie
jest nas czterech na złotej linii komety
jest nas czterech (to ja jestem czwarty)
jest nas czterech celujących do mety

Wprzód!

Podrywają się grzbiety wygięte
głowy biegną rozkrzyczane przed ciałem
bieg smaga nagich jak prętem
gdzie radość gdzie żalność

Ciało

W locie
zdeptały wszechświat stopy nasze
w wichurze migających czerni i rozzłocen
w kurzawie
runęły groby i ołtarze

Sława

Tak ogromny jest lot ku sławie

Jest nas czterech rzuconych jak globy
jest nas czterech
jest nas czterech pijanych sobą
jest nas czterech

W wonnych snujących się dymach biegnie Konrad
gronami wina potrząsa tyrs³ wyciąga przed siebie
niesie go mądrość ostatnia radość stara i mądra
winem przez wino na winie po niebie

Wino

¹Zwierz — chodzi tu być może o niewidoczny z Ziemi gwiazdozbiór Centaura, którego dwie gwiazdy są wskaźnikami Krzyża Południa. [przypis redakcyjny]

²czterech — wiersz odnosi się do Konrada Bielskiego, Józefa Czechowicza, Wacława Gralewskiego i Stanisława Grędzińskiego. Czwórka ta tworzyła grupę Reflektor skupioną wokół czasopisma literacko-artystycznego o tym samym tytule. Pismo ukazywało się w latach 1923–1925. [przypis redakcyjny]

³tyrs (mit. gr.) — laska opleciona bluszczem i winorośli; atrybut Dionizosa, boga wina i urodzaju. [przypis redakcyjny]

A tam jak strzała z łuku bursztynowych chmur brzegiem
przelatuje lotem bez zmęczenia poeta Waclaw
on na pewno w aksamitnym tygrysim biegu
piersi obłąkanych pędem nie roztraska

I Stanisław tętniący stopami jak we śnie
finisz biorąc z wysiłkiem nadmiernym zbyt ciężko
nie zawoła do siostry śmierci weź mnie
chyże nogi umkną umkną przed klęską

Winograd spokój chyżość
do nich to meta nadbiega nieznana
obłoki pod stopami jak na sznur się naniżą
piorun zwycięsko strzeli na tryumf jak granat

Biegnę biegnę jak życie człowiecze
razem witam i razem już żegnam⁴
lot jakbyś rzucił mieczem
ale nie wiem
matko nie wiem czy dobiegnę

Życie jako wędrówka,
Kondycja ludzka

⁴*razem witam i (...) żegnam* — zarazem witam i żegnam. [przypis redakcyjny]

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/kamien-we-czterech>

Tekst opracowany na podstawie: Józef Czechowicz, Kamień, Biblioteka Reflektora, Lublin 1927

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Katarzyna Kwiatkowska, Marta Niedziałkowska, Weronika Trzeciak.

Okładka na podstawie: John Mallon Iphoneography@Flickr, CC BY 2.0

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: szczegóły na stronie Fundacji.